

Wakacyjny początek MUR-u (Małego Uniwersytetu Regionalnego). A - jak archeologia

Jeżeli coś zaczynać to najlepiej zrobić to od samego początku. Z takiego właśnie założenia wyszli organizatorzy małego uniwersytetu, którzy rozpoczęli jego działalność od zapoznania jego uczestników z prehistorią, której liczne ślady do chwili obecnej odnajdywane są w naszej gminie i regionie.

Wykorzystując wakacyjny czas i rokrocznie organizowane w Nowej Słupi Dymarki, które przeszły już do tradycji województwa, grupa małych regionalistów udała się w tę niecodzienną podróż w przeszłość. Starożytność nie miała przed nimi tajemnic. Liczne stanowiska archeologiczne bardzo barwnie i realistycznie ukazywały obraz codziennego życia i pracy ludów zamieszkujących tereny Gór Świętokrzyskich. Nie można było sobie wymarzyć bardziej pokazowej lekcji historii regionu. Praca pieców dymarkowych, antyczne kowalstwo, tkactwo, garncarstwo, obróbka drzewa, zielarstwo, kuchnia i wiele jeszcze innych obrazów dawnego życia człowieka były dla dzieci ważnym elementem poznania pierwotnego wizerunku naszej przeszłości. Niemalą atrakcją były rekonstrukcje ważnych na owe czasy wydarzeń: pokazów konnych, inscenizacje bitew, manewrów wojskowych, targu niewolników, czy ceremonia ślubna. Uczestnicy próbowali swoich zręczności i sił w strzelaniu z łuku i rzutu oszczepem. Całą imprezę kończyło rozbicie pieca dymarkowego i pokaz kawałków żelaza wytopionego z rud.

Takiego powrotu do przeszłości nie można zastąpić żadną książkową wiedzą. Pozostanie w pamięci i będzie postawą do poszerzania i bogacenia kolejnych porcji informacji, które czasami trudno zrozumieć nie mając bezpośredniego wzorca.

Ewa Gumuła